PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 koreny za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 18 lipca 1916 roku. № 155

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 17 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na Bukowinie bezskutecze były ponowne natarcia Rosjan na nasze pozycje na południe i południo zachód od Mołdawy, podobnie, jak w dniach poprzednich. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. W okolicy lesistej na północ od siodła górskiego Prilep. po obu stronach wystąpiły do walki oddziały wywiadowcze i lotne. Po Żabiem i Tatarowem odparte zostały natarcia rosyjskie. Na północo-wschód od Burkanowa nasze przednie straże udaremniły próbę nieprzyjaciela posunięcia swych rowów ku naszym pozycjom. Na południo-zachód od Łucka Rosjanie zaatakowali przeważającemi siłami. Część frontu pod Szklinem wygięli się w okolicę Horochowa. Kryte kontratakiem niemieckich batalionów na skrzydle zachodniem, wojska sprzymierzone, na południe od Łucka zostały następnie cofnięte za dolną Lipę, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Na zachód od Torczyna odparto nocny atak Rosjan.

Na froncie włoskim: Nieprzyjacielski ogień armatni na nasze pozycje pod Borcola trwa. Także w przyległym odcinku po doliną Astico jest ożywiona walka armatnia. Na froncie Dolomitów nasze pozycje na północ od doliny Pelegrino i w okolicy Marmolata, na froncie Karyntji, w odcinkach Seebach i Raibles stały pod gwałtownym ogniem. Piechota włoska, która atakowała w dolinie Seebach, została odparta.

Wydarzenia na morzu: Eskadra naszych hydroplanów w nocy z 16 na 17 bm. rzuciła ze skutkiem 90 ciężkich i lżejszych bomb na zakłady kolejowe i objekty wojskowe w Treviso. Jeden samolot zaginął.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 17 **Na froncie rosyjskim:** U wojsk gen. Hindenburga nie zaszło nic szczególniejszego. Kontrataki rosyjskie przeciw odzyskanym przez nas linjom w okolicy Skrobowej nie dały wyników. Sześciu oficerów i 114 żołnierzy wpadło w nasze ręce. Na południo-zachód od Łucka wojsko niemieckie podjęło kontratak przeciw Rosjanom. U wojsk gen. hr. Bothmera, położenie bez zmiany.

Na froncie francuskim: Po obu stron Sommy akcja artyleryjska. W ciągu popołudnia załamały się cztery silne ataki angielskie w odcinku Ovillers-Bazentin-le Petin przed naszemi linjami, tak samo jak i podjęty przed południem atak na wschód od Bazentin. Na południe od Sommy rozwinęła się zacięta walka pod Beaches i na południe od tej miejscowości. Część wsi obsadziliśmy z powrotem. Wzięto przeszło 100 jeńców. Ataki francuskie pod Berleux, jak również w okolicy Estrees i na zachód od tej miejscowości zostały odparte odrazu ogniem zagradzającym naszych armat, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Na wschód od Mozy Francuzi podjęli po południu silne ataki przeciw wzgórzu Froide Terre, jak również przeciwko Fleury. Nie mieli powodzenia. Wieczorem powtórzyli natarcie i wdarli się na południe od fortu Thiaumont do nieznacznej części naszych wysuniętych naprzód linji, o które jeszcze toczy się walka. Na reszcie frontu odparto nieprzyjacielskie patrole.

Pożar zamku króla greckiego

Berlin. (BK) B. Wolfa donosi ze strony miarodajnej, odgnośnie do doniesień prasy zagranicznej, o pożarze zamku w Tatoi, iż tak król jak i inni członkowie rodziny królewskiej nie ulegli żadnemu wypadkowi.

Ateny. (BK.) Aj. Havasa donosi: Ofiarą pożaru zamku w Totoi padło 20 osób, w tem pułkownik i kierownik królewskiej straży bezpieczeństwa 50 osób odniosło. Pożar szoży się dalej.

Brak wiary w ofensywę rosyjską

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: Korespondent „Timesa" na froncie rosyjskim donosi, że nie można oczekiwać, aby środkowej armji udało się przerwać linje niemieckie. W tem miejscu frontu są za wielkie trudności.

Być albo nie być

Paryż. (BK) W mowie swej z okazji święta narodowego powiedział prez. Poincare, że siłę wojujących oceniać należy raczej według stanu wojsk, ich zdolności do oporu i ofensywy, oraz nastroju moralnego ludów i narodów, niż według geograficznego położenia rowów strzeleckich. Dla wielkich narodów europejskich chodzi o „być albo nie być".

Organizacja bez końca

Londyn. (KB.) Ministrowie finansów czterech państw odbyli szeg narad, także z ministrem amunicji. Zawarto umowę w sprawie wspólnych interesów 4 państw, celem skoordynowania postępowania w sprawie amunicji i finansów.

Bankructwo finansowe Rosji.

Przedstawienie stanu finansów rosyjskich przez ministra Barka na ostatniej konferencji finansowej państw koalicyjnych w Paryżu, doprowadziło to tego, iż Anglja i Francja zażądały pewnej kontroli nad źródłami dochodowemi Rosji, jak koleje, cła, akcyza... Żądanie swoje motywowali niemożliwym stanem finansów wojennych (a my znamy dokładnie te wydatki) dążą do ruiny.

Wojna kosztowała Rosję do końca czerwca rb. 17 miljardów; dług państwowy Rosji w styczniu 1914 r. wynosił 10.473 miljony. Jeśli więc wydatki będą rosły w takiem tempie, to do 1 stycznia 1917 roku Rosja będzie obciążona 30 miljardowym długiem. Procent od tych 30 miljardów wynosi przeszło miljard rubli, czyli więcej niż jedna trzecia dochodu państwa.

Jeśli się weźmie przytem pod uwagę, że niedobór budżetowy Rosji na r. 1916 przewidziano na sumę 456 miljonów i że komisja dumska zgodziła się, aby Bank Państwa emitował bez pokrycia banknoty i wstrzymał wywóz złota do Anglji na zabezpieczenie otrzymanych pożyczek, to zrozumiemy jasno żądania Anglji i Francji. Rosji grozi bankructwo finansowe, więc wierzyciele, mimo związków politycznych, muszą dbać o swoje kapitały. Stąd ich żądania kotroli.

Wiadomości z Łodzi.

Ażeby wyżywić ludność Łodzi, potrzeba dowozu ziemniaków, licząc po 2 funty dziennie na osobę, w ilości 35 wagonów dziennie; tymczasem przychodzi zaledwie 5—6 wagonów. Krup różnych Łódź nie otrzymuje wcale. W ostatnich dniach czerwca sekcja zaprowiantowania miasta otrzymała 100 wagonów grochu i bobu z Niemiec. Okazało się, że towar ten był zmięszany napół z pośladem. Ludność nie chcia go kupować. Sekcja dała przeto mięszaninę do przemielenia w stanie pośrutowanym sprzedaje po 50 fenigów za funt. Większą cenę trudno było wyznaczyć z powodu niezadowolenia ludności z towaru Straty pieniężne Sekcji wynoszą wskutek tego ćwierć miljona marek, płacono bowiem dostawcom, jak za towar czysty.

Na tle środków spożywczych panuje w mieście podniecenie. W dniu 24 czerwca, gdy tłumowi kobiet zebranych przed składnią żywności przy ulicy Jekaterynoburskiej, oznajmiono, że ziemniaków niema, ruszyły przez ulicę Konstantynowską na Nowy Rynek przed

gmach magistratu, gdzie głośno protestowały. Policja rozpędziła tłum pałkami. W dniu 26 czerwca podobne sceny powtórzyły się przed składnicą na ulicy Towarowej. Dalszym ekscesom zapobiegło wystąpienie oddziału wojska. Wśród tłumów gromadzących się przy składniach żywnościowych, prowakatorzy rozrzucali odezwy antyniemieckie bezimienne.

Zgodnie z ostatniemi rozporządzeniami władz zasekwestrowane zostały wszelkie wyroby przędzalnicze, tkackie i pończosznicze, tak w stanie surowym, jak i gotowym. Wśród łódzkich fabrykantów wywołało to wielkie niezadowolenie, ponieważ ceny na towary nałożono bardo niskie. Na jednem z zebrań fabrykantów w tej sprawie był obecny prezydent policji v. Oppen. Doszło między nim a paru przedstawicielami łódzkiego przemysłu do ostrej wymiany zdań. W czasie bytności w Łodzi sekretarza stanu Dr. Helfericha, który przyjechał podobno w sprawie rekwizycji towarów rękodzielniczych, fabrykanci łódzcy wysłali doń delegację, której nie przyjął.

Prezydent policji v. Oppen wydał na cześć sekretarza stanu, Dr. Helfericha, w Grand hotelu obiad, na który zaprosił również niektórych radnych miasta, lecz żaden z nich zaproszenia nie przyjął. Prezesa sekcji żywnościowej, p. Sergieja Hoffmana, v. Oppen zaprosił osobiście, lecz i on przybycia na ucztę odmówił. Powodem tego kroku było lekceważenie przez władzę okazywane Sekcji zaprowiantowania miasta, na którą spada cała odpowiedzialność za brak środków żywnościowych.

Policjanci często zatrzymują na ulicach przechodniów, żądając pokazania paszportu; w razie braku tego dokumentu aresztują i w najbliższym komisarjacie spisują protokół.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi otrzymało od p. v. Beselera, gen.-gub. warszawskiego, odpowiedź na memorjał w sprawie wyborów do Rady miejskiej. P. v. Beseler komunikuje, że wybory w Łodzi są przewidziane, lecz po ukończeniu wyborów w Warszawie; dla Łodzi opracowana będzie specjalna ordynacja wyborcza.

Z powodu ukończenia roku szkolnego, niektóre szkoły ustawiły w wystawach poważniejszych firm zbiorowe fotografje personalu nauczycielskiego i uczni, którzy ukończyli szkołę. Pomiędzy innymi ustawione były fotografje dużych rozmiarów szkół: handlowej szkoły Zirklera i II szkoły handlowej. Na fotografji szkoły Zirklera był umieszczony duży napis w języku rosyjskim: „Łodzińskaja targowaja szkoła G. M. Zirklera". Podpisy pod fotografjami nauczycieli i uczni były również w rosyjskim języku. Między innymi podpisany był ksiądz Szczepański, nauczyciel Zarżyckij, Łazińskij. Dyrektor Zirkler jest współpracownikiem wychodzącego w Łodzi tygodnika „Deutsche Post", którego zadaniem jest narodowo-niemiecka propaganda wśród mieszkańców łódzkich niemieckiego pochodzenia.

Ś. p. Tadeusz Wyrwa Furgalski.

Czytamy w „Naprzodzie": Dnia 6 b. m w walkach na Wołyniu zginął major V. pp. Legjonów Tadeusz Furgalski, jeden z najdzielniejszych i najzdolniejszych oficerów legjonowych.

Pochodził on z Leżajska, gdzie ojciec jego był notarjuszem. Ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego na którym studjował nauki przyrodnicze, w szczególności geografję, poczem został asystentem przy katedrze geologji, rokukując piękną przyszłość naukową.

Ze sztuką wojenną zapoznał się w r. 1911/2, pełniąc służbę wojskową, jako jednoroczny ochotnik (kadet aspirant) przy 16 p. p. obrony krajowej w Krakowie. Egzamin oficerski zdał z celującym postępem, jako najzdolniejszy uczeń szkoły jednorocznych, to też generał przed frontem wyraził mu pochwałę korpuśną i prosił go, by pozostał na stałe przy armji. Furgalski jednak odmówił.

Nauki wojskowe pogłębiał dalej jako jeden z najbardziej czynnych oficerów krakowskiego „Strzelca". Dowodził kompanją „Srzelca", złożoną z robotników, i mimo, iż do partji naszej nie należał, sympatycznie odnosił się do ruchu robotniczego; o swoich strzelcach-robotnikach mawiał: „Moi robociarze". W „Strzelcu" miał pseudonim „Wyrwa", który też charakteryzował jego naturę. Z wybuchem wojny, na skutek starań organizacji strzeleckiej, władze wojskowe zezwoliły mu na pozostanie w „Strzelcu". Był jednym z najzdolniejszych oficerów bojowych w Legjonach. Część pamięci bohatera!

Od siebie dodajemy, że kapitan Wyrwa podczas pierwszej ofensywy na Dęblin, w jesieni r. 1914, przechodził ze swoim baonem przez Radom, a potem strzegł przeprawy przeciw nieprzyjacielowi nad Pilicą. Imię jego z tych czasów znane jest licznym Radomiakom, w baonie jego służyło wielu żołnierzy z naszego miasta.

Konkurs na posadę lekarza.

C. i k. Komenda obwodowa w Końskich ogłasza: Rozporządzeniem c. i k. wojskowej Generalnej Gubernji w Lublinie z dnia 25 maja 1916 D. № 24343 został rozpisany konkurs na posadę lekarza okręgowego w Radoszycach w obwodzie Koneckim. Nadanie posady tej nastąpi na podstawie zawrzeć się mającej umowy.

Wynagrodzenie wynosi 12 koron (dwanaście koron) dziennie. Poza tem nie przysługuje lekarzowi prawo do żadnego zaopatrzenia. Lekarz okręgowy obowiązany jest sprawować służbę lekarza epidemicznego, oglądania zwłok i leczyć ubogich. Okręg sanitarny w Radoszycach obejmuje: Miasteczko Radoszyce z 7 przysiółkami i ludnością 5.379 dusz. Gminę Miedzierza z 40 wioskami i ludnością 9.196 dusz. Gminę Grodzisko z 40 wioskami i ludnością 7.978 dusz. Gminę Ruda-Maleniecka z 34 wioskami i ludnością 8.462 dusz.

Lekarz może liczyć na praktykę prywatną. W okręgu tym niema dotąd żadnego lekarza.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu (urodzin), dyplom lekarski i dowody dotychczasowego zajęcia należy wnosić do c. i k. Komendy obwodowej w Końskich. Bliższych wyjaśnień udziela c. i k. lekarz obwodowy w Końskich.

Legjony.

Legitymacje dla superabitrowanych Legjonistów. Departament Opieki N. K K. rozpoczął doręczać superabitrowanym Legjonistom oryginalnie pomyślane legitymacje z fotografjami, których zaprowadzenie ma na celu dokładną ewidencję, a nadto umożliwi wyjednanie dla nich rozmaitych ulg na kolejach, u firm hanlowych, i t. p.

W przyszłości tylko superabitrowani Legjoniści, zaopatrzeni w takie legitymacje, będą mogli korzystać zaświadczeń pomocy ze strony Departamentu Opieki N.K.N. i organizacji z tym departamentem współdziałających. Po odbiór legitymacyj zgłaszać się mają superabitrowani legjoniści do departamentu Opieki N. K. N (Kraków ul. Batorego 20) osobiście lub listownie, przedkładając jednocześnie swe świadectwa wojskowe.

Uznanie Naczelnego Wodza dla Legjonów. Naczelny Wódz c i k. Armji, arcyks. Fryderyk wydał rozkaz, wprowadzający w życie nowe odznaki dla oficerów i podoficerów legjonowych, o czem już donosiliśmy. Przy tej sposobności Naczelny Wódz wyraża uznanie bohaterstwu Legjonów w następujących słowach:

„Legjony polskie i ukraińskie, jako formacje ochotnicze, walczące od lat prawie dwóch w związku c. i k. armji, dały niejednokrotnie świetne dowody swojej wierności, waleczności i wytrwałości i zyskały sobie słusznie uznanie przełożonych wodzów c. i k armji, tudzież sprzymierzonych wojsk. Czuję się spowodowanym do ponownego wyrażenia mojego uznania za wybitne ich czyny".

To uznanie dla męstwa Legjonów polskich z najwyższego pochodzące miejsca ma dla sprawy naszej wybitne znaczenie.

Powstaniec i Legjonista, Witold Lusiński, uczestnik powstania r. 1863 żołnierz I. Brygady Legjonów Polskich, zmarł we Lwowie. Pogrzeb ś. p. Lusińskiego. odbył się w piątek o g, 6 popoł z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52

Legjoniści dla weteranów 1863 r. „Kurjer Polski" pisze: Otrzymaliśmy list następujący: „Załączam przy niniejszem 1328 kor. zebranych przez żołnierzy i podoficerów 6 bataljonu 3-go pułku strzelców Piłsudskiego na rzecz potrzebujących opieki weteranów 1863 roku.

Dowiedziawszy się, że „Komitet Obchodu 3-go maja" pozostałość zebranych przez siebie funduszów na ten cel zamierza obrócić, proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o przekazanie powyższej sumy Prezydjum Komitetu. Bogusław Miedziński, ppor. Adjutant VI baonu".

Z radością potwierdzamy odbiór wyżej wymienionej sumy. Znaczna to ofiara, jeżeli weźmiemy pod uwagę skromny żołd żołnierski ofiarodawców. Poza stroną jednak materjalną, ofiara ta stanowi hołd, złożony weteranom z roku 1863. Hołd bojownikom naszej niepodległości, walczącym o nią podczas ostatniego powstania do ostatniego tchu. Nić wspólności ideowej nawiązują nieustannie młodzi żołnierze z osiwiałymi już weteranami, nie zapominają o zasługach przeszłego pokolenia i wyrażają mu swoją cześć. Ofiara ta to symbol nieśmiertelności hasła, któremu służą oni nieustannie.

„Kościuszko pod Racławicami"

Uznanie należy się p. Czarneckiemu, iż pośród swawolnych operetek sięga także do repertuaru poważnego i wystawi np. „Halkę", która dwa razy zapełniła salę, lub jak ostatnio, „Kościuszkę pod Racławicami". Dygresja taka wypada ku zadowoleniu obu stron: teatru i publiczności.

„Kościuszko" zapełnił w niedzielę salę. Charakterystyczne, że pośród publiczności przeważała sfera średnia i robotnicza, sporo także przyszło ludności żydowskiej. Obok młodzieży widziało się wiele siwych głów. Wiek dojrzały, z pośród górnych kilku tysięcy był słabo reprezentowany...

Panował też na sali odpowiedni, sympatyczny nastrój. Piękny był moment, gdy zjawiającego się na sali Kościuszkę powitały długotrwałe oklaski. Byliśmy również mile zaskoczeni oklaskami, jakie odezwały się, gdy sędziwy Abraham mówił o swem przywiązaniu do ziemi polskiej. Objaw to bardzo znamienny.

Co do samego przedstawienia, to uważamy je za niezupełnie udane pod względem artystycznym. Przyczynę tego upatrujemy w zbyt wielkim skoku, jaki stanowi przejście z operetki do innego genre'u gry. Rzecz zrozumiała, że operetka przeważnie manieruje aktorów, co uwydatniło się w niektórych momentach niedzielnego przedstawienia. Uwydatniło się to głównie w grze pp.: Kisielewskiego, który jako prezydent Lichocki miał za mało godności, oraz Kaczorowskiego (Katkow), który dając dobry w zasadzie typ, przejaskrawił go nieco. Inna być musi miara komizmu w operetce, a inna w sztuce patrjotycznej. Na usprawiedliwienie podnieść należy, że scena radomska dysponuje skąpymi środkami technicznymi.

P. Piekarski jako „Kościuszko" posiadał dostojeństwo wodza i szlachetny patos, oraz piękny gest bohatera. Pod względem gry wywiązał się z roli bez zarzutu. Jeno maska początkowo zawiodła go, pod koniec była lepsza. P. Piekarski grał rolę Kościuszki w zespole p. Czarneckiego w czasie uroczystości racławickich, na otwartej scenie, sub Jowe. Prawdopodobnie różnica w perspektywie scenicznej wprowadziła go w błąd co do wyrazistości maski.—P. Wołowski bardzo dobrze odtworzył sympatyczną postać Abrahama. P. Szelągowski z rutyną aktorską przechodził metamorfozy swych ról.

Na wyróżnienie zasługuje Nikiforow p. Bańkowskiego, który stworzył znakomity typ „geroja" z szeroką naturą, dobrym akcentem rosyjskim i oryginalnym tańcem.

Z ról kobiecych, które wogóle były starannie wykonane, podnieść należy grę p. Kossakowskiej, pełnej godności matrony. Dobra była p. Janicka jako Barbara a jej Kuba był także sympatyczny. W p. Dąbrowskiej, która poraz pierwszy wystąpiła na scenie naszej, poznaliśmy sumienną i dobrą aktorkę. Jej Filomena była oryginalnie pomyślana.

Mieliśmy żal do reżyserji, że tłumy, zwłaszcza w scenie przysięgi były tak nieliczne, co znacznie osłabiało wrażenie.

W czasie przerw przygrywała orkiestra wojskowa pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Langego. Koncertowe produkcje darzyła publiczność oklaskami.

Powodzenie, jakiem się cieszył „Kościuszko", powinno zachęcić p. Czarneckiego do częstszego wystawiania tego rodzaju sztuk. Teatr jest bowiem ważnym czynnikiem wychowawczym.

d.

Wieści od uchodźców.

Ludomir Stanisławski uprasza Sławomira Czerwińskiego, profesora szkoły polskiej z Piotrkowa o odszukanie syna Aleksandra i wiadomość. Matka i rodzeństwo żyją i są zdrowi. Pracuje na kolei w Połtawie, kator nr. 29 pana Zirgde.

Zenon i Janina Jędrzejowscy z synem Bohdanem zawiadamiają matkę Marję Turkiewiczową z Miechowa, ziemi kieleckiej i p. Henryka Zapmorskiego stamtąd, że są w Homlu, Gimnazjalna 3, zdrowi.

Zygmuntowie Zambrowiczowie z ojcem zawiadamiają rodzinę z Lublina, ul. Podwal 32, Górna, że są zdrowi i mieszkają w Mińsku.

Adam Marjan Mordziński ze Zwolenia, gub. radomskiej i Apolinary Krzyżanowski z Wąwolnicy, gub. lubelskiej zawiadamiają rodziny, ze są zdrowi i dobrze im się powodzi. Adres: Budowa wojskowa Orsza, gub. mohylewskiej.

Kazimierz Werner (Sławeczno gub. wołyńskiej niepokoi się o zdrowie żony i dzieci z Radomia, Skaryszewska 7, m. 2.

Wszyscy Zwolanowscy, Marjan z dziećmi, Józef, Jula i Leosia zawiadamiają krewnych z Warszawy i Końskich, gub. radomskiej, że są zdrowi.

P. Prokulską Marję z Parszowa pod Skarżyskiem prosi Antoni Piątkowski o podanie adresu rodziców żony, pp. Rumińskich. Zrozpaczona córka Zofja pragnie pośpieszyć z materjalną pomocą. — Wszyscy zdrowi. Smoleńsk, Komitet Polski, ul. Patiemkińska, dom Bogdanowej.

Marja Dąbrowska z Puław, gub. lubelskiej, zawiadamia rodziców z Puław i Janiszewskich z Radomia, Długa 16, m. 3, że jest zdrowa w Połocku, witebsk. gub., Aleksandrowska 6 i pracuje w tem samem biurze.

Zawiadamia się Stefanię ze Stempkowskich Leymanową, Józefa Byczewskiego, dyrektora z cukrowni Częstocice z Radomskiego. poczty Ostrowiec, dyrektora Stefana Stempkowskiego z cukrowni Włostów, poczta Opatów, Mieczysława Dreckiego z maj. Słupia, poczty Sędziszowa z Kieleckiego, że Leon Prawdzic Leyman zdrów, prosi o wiadomość pod adresem: Hrabina Plater, Ługań, orłowska gub.

Edwardowie Mrówczyńscy i Mieczysławowie i Kazimierzowie Wiercińscy zawiadamiają Leokadję Wiercińską, Władysława i Teofilę Krzywickich z Radomia, Żelazna 5, że wszyscy zdrowi w Kursku, Archangielska 9. Mila ma syna. Zocha uczy się w gimnazjum.

Józefostwo Jeleniewscy, Ignacostwo Kaszewscy, Eligjuszostwo Jeleniewscy, Gabryelostwo Bobolewscy, Kalikstostwo Rossochaccy Wincenty Mackiewicz i Czesławostwo Starzyńscy zawiadamiają, że mieszkają w Smoleńsku, ul. Awramiewska 7 — wszyscy z dziećni zdrowi i pracują w C. K. O. Dzieci chodzą do szkół.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 18 lipieca, Szymona z Lipnicy W., Kamilla W., sł.: Unisław Wschód słońca godz. 4 m. 50, zachód godz. 8 m. 41, czas letni.

Wspominki historyczne: 1863. Bitwa pod Janowem.

— **Z niedzieli i poniedziałku.** Po słotnej sobocie w niedzielę zapanowała piękna i słoneczna pogoda. Korzystając z tego, publiczność wyległa na ulice miasta i do Parku Kościuszkowskiego z radosnem, wesołem obliczem Na ulicach odbywała się kwesta na dobroczynność. Wieczorem teatr był przepełniony.

W poniedziałek zato od samego rana lał niemiłosiernie rzęsisty deszcz. Wobec tego, że żniwa są w toku a zboże skoszone leży na garściach i pokosach, ten stan pogody nie jest pożądany. Oby deszcze nie zmarnowały pięknych urodzajów.

— **Wegiel dla Radomia.** W dniach ostatnich odbyła się w Magistracie sesja Komisji aprowizacyjnej w sprawie węgla dla miasta. Udział w sesji brali przedstawiciele T-wa dla przemysłu górniczego (T. P. G.) Postanowiono sprzedaż węgla oddać następującym firmom: Tow. Akc. Z. I. Borkowski, kooperatywie „Opal", firmie St. Brzozowski i S ka i Chasklowi Norymberskiemu.

Mydło. Obawa przed dotkliwym brakiem mydła wobec trudności nabywania potrzebnych do fabrykacji tłuszczów jest zmorą niepokojącą mieszkańców naszego miasta; mydło bowiem jest produktem niezbędnym w życiu gospodarczem ludności. Dzielimy się z czytelnikami wiadomością, jakoby władze miały zamiar wydawania komisji aprowizacyjnej 40-tu pudów tłuszczu tygodniowo dla wyrobu mydła, z czego zaprowidowane mają być przedewszystkiem szpitale i pralnie wojskowe, reszta rozprzedaną będzie ludności. Jakkolwiek ta „reszta" nie będzie obfitością, w każdym razie przy oszczędnem użyciu stanie się prawdziwem dobrodziejstwem.

— **Z poczty.** Donoszą nam: Na mocy rozporządzenia Głównodowodzącego tel. in. 30764/A. O. K. z dnia 25 czerwca 1916 dozwolonem jest z dniem 1 czerwca 1916 wysyłanie prywatnych pakietów pocztowych do armji w polu; w obszarach okupowanej Polski przyjmują przesyłki te c. i k. etapowe urzędy pocztowe I klasy a to pod takimi samymi warunkami jak w Monarchji.

Pakiety poczty polowej nadawać można każdego poniedziałku, wtorku i środy.

Oprócz tego do wszystkich urzędów etapowych, w obszarach okupowanych w Polsce, Serbji i Czarnogórze z wyjątkiem Mitrowicy nad Kosovem i Novipazaru.

Pakiety takie nie mogą przekraczać wagi 5 kg. i objętości 60 cm. w każ-

dym kierunku a zawierać mogą jedynie: a) Przedmioty należące do uzbrojenia lub ubrania; b) cygara, papierosy, tytoń, fajki, cygarniczki i zapalniczki (bez benzyny); c) wiktuały nie podlegające zepsuciu, a to: kawę ziarnistą lub w proszku, cukier lub wyroby z cukru, czekoladę, herbatę, suchary, konserwy wszelkiego rodzaju w zalutowanem naczyniu blaszanem, miód w puszkach blaszanych szczelnie zamkniętych.

Urzędy pocztowe są upoważnione i zobowiązane celem zbadania zawartości żądać otwarcia przesyłki przez nadawcę lub też po odbiorze utworzyć. —Jeżeli się okaże, że pakiet nie odpowiada pod względem zawartości powyższym pod a, b, c, podanym warunkom, z transportu wykluczony lub też z drogi zwrócony będzie.

Niedopuszczalnem jest deklarowanie wartości, zaliczenie, doręczenie przez umyślnego posłańca, do rąk własnych lub też żądanie zwrotnego rewersu.

— **Odpowiedź od redakcji.** P. E. Dąbkowskiej. Trudno to obecnie wiedzieć. Sądzimy jednak, że do Lwowa najlepiej jechać przez Sandomierz—Nadbrzezie—Rozwadów—Przeworsk, ewentualnie przez Dębicę. Lecz o tem należy się poinformować w Nadbrzeziu. Trochę prowiantów można wziąć.

Oferta dla „Heleny" złożono ustnie w Redakcji, prosimy się zgłosić.

— **Z teatru** komunikają nam: Dziś melodyjna operetka „Manewry jesienne", W wykonaniu przyjmują udział pp. Barwińska, Leonowicz, Józefowiczowa, Piekarski i inni.

Na jutro afisz zapowiada sztukę historyczną Parviego, nie graną dotąd w Radomiu ze względów cenzuralnych, osnutą na zdarzeniach z r. 1794, a jest nią „Berek Joselowicz, pułkownik wojsk polskich". W przedstawieniu tem przyjmuje udział z górą sto osób.

W czwartek farsa „Przy dźwiękach Szopena", jak afisz oznajmia, tylko dla dorosłych. W przedstawieniu bierze udział także dyrektor Czarnecki, który zarazem farsą reżyseruje.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dn. 15, 16 i 17-VII *Tyfus brzuszny*: Piekło 12, Mleczna 5, Skaryszewska 22—3 przyp. *Dyzenterja:* Skaryszewska 24 Piaski 8, —2 przyp. *Szkarlatyna:* Wysoka 11. Lubelska 78—2 przyp.

= **Zmarli w par. Radom.** dn. 16, 17-VII: Antonina Wdowska l. 53, Agata Zięba l. 83, Zofja Iwanowska 1 r, Marjanna Nowak l. 44. Tadeusz Szczepaniak l. 5.

= **Epidemja w Radomiu** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 1 do 9 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzenterja
Zachorowało od 9 do 15 b. m.	21	10	4	—	1	3
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	60	11	--	—	—	1
Umarło w ciągu tygodnia	4	3	1	—	—	1
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	17	9	1	—	1	1
Pozostaje chorych na 16 b. m. . . .	60	9	2	—	—	2

Z KRAJU.

> **Utonęli w nafcie.** w Lublinie dnia 11 lipca dwaj ślusarze 53-letni Antoni Rutkowski i jego 18 letni syn Feliks zotali najęci do nalewania w cysterny nafsy zwożonoj z kolei do składu i ponieważ ty jdnej z wielkich cystern nafta wyciekała polecono, młodszemu Rutkowskiemu wejść przez górny wentyl do cystern y i zatkać otwór. Feliks Rutkowski otworzył wentyl i pochylił się nad nim widocznie odurzony wytworzonymi w cysternie gazami, spadł i pogrążył się w naftę. Po dłuższej chwili ojciec jego widząc, iż Feliks nie wraca, zajrzał do wnętrza cysterny i również nieszczęśliwie wpadł w naftę. Po dłuższym przeciągu czasu jeden z właścicieli nafty zmiarkowawszy, iż musiało się stać coś złego. Do cysterny opuszczeno na lince vice-sierżanta Kubalę, któremu po krótkich poszukiwaniach udało się natrafić na pływające w nafcie ciała, nieżyjących już niestety, nieszczęśliwych ofiar smutnego wypadku.

TELEGRAMY

Manifestacja pokojowa.

Kopenhaga Do biura Wolffa donoszą: Liczne grono wybitnych osób, mężczyzn i kobiet, między innemi głowa kościoła duńskiego, biskup Osterfeld, i burmistrz kopenhaski, wzywają w wydanej przez nich odezwie cały naród duński do uczestnictwa w wielkiej demonstracji pokojowej, jaka się ma odbyć d. 1-go sierpnia w innych krajach neutralnych. W dniu tym odbędą się wszędzie nabożeństwa, zebranie publiczne i t. p.

Wielkie straty Anglików.

Hamburg. Hamburger Fremdenblatt otrzymał od swojego korespondenta z Danji następujący telegram. datowany 13-go lipca: Rozmawiałem świeżo z pewną osobistością, która w dniu 7-ym lipca przebywała w Hawrze. Panuje tam obecnie stan nie do opisania. Z frontu nadchodzą bez przerwy pociągi z rannymi Anglikami. Wszystkie zakłady publiczne, a nawet place miejskie przepełnione są rannymi. Ogromna ich liczba leży pod gołem niebem. Okręty z rannymi odpływają jeden za drugim.

Komunikat angielski.

Londyn. (BK). Gen. Haig donosi 16 b. m. Po obu stronach ogień ciężkich dział. Anglicy znajdują wielkie zapasy materjału w zajętych pozycjach: zdobyli 5 ciężkich haubic i 4 lżejsze działa. Wczoraj cofnięto bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela oddział angielski, który zajęty był umacnianiem nowych pozycj w lesie Foureux.

Ces. Wilhelm we Francji.

Berlin. (BK). Cesarz bawił na froncie Sommy, gdzie przyjął sprawozdanie głównodowodzącego z operacji. Następnie zwiedzał szpitale, gdzie rozdawał ciężko ranionym żelazne krzyże. Przemawiał też do żołnierzy na froncie.

Rosjanie we Francji.

Paryż. (BK) Pisma donoszą, że wojska rosyjskie we Francji otrzymały w ostatnich walkach chrzest krwi.

Narady włosko-rosyjskie

Przym. (BK) Somnino miał długą rozmowę z posłem rosyjskim, trzecią w ciągu ostatnich dni.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji

Madryt. (BK.) W 22 prowincjach ogłoszono stan wyjątkowy.

OGŁOSZENIA

Adwokat przysięgły

JAN WIGURA

otworzył Kancelarję przy ul. Lubelskiej № 68, parter na lewo. 238—6

Siano tanio do sprzedania na pudy i centnary, tamże ogród owocowy do wydzierżawienia. Ul. Skaryszewska Nr. 14 u stróża. 244—3

Nowości!

W Składnicy Wydawnictw Dep. Wojsk w Radomiu, Plac Konstytucji 3 Maja №

są do nabycia nowości wydawnicze:

Gruszecki—O Wolność i Godność . 5.00
Srokowski—Na przełomie 6.00
Mandalski—Z 3-im pułkiem Legjonów Polskich 5.00
Dzikowski—Rok wojny w Warszawie. 1.20
Tetmajer—Cienie 3.00
Mirandola—Przezrocza 0.50
Balcer—Aus Problemen der Verfassungsgeschichte Polens 3.50
Halecki—Das Nationalitäten Problem im Alten Polen 3.00
Kisielewski—Krwawe drogi . . . 2.20
Gralewski—Pean wojenny 1.50
Ćwikowski—Pierwszy ogień . . . 2.50
Karwan—Rewja 3 50
Romin—Z notatek Legjonisty . . . 3.00
Medal: Szarża pod Rokitną . . . 8 00
Krzyże z orzełkiem, jakie nosiły kobiety z 1863 r. 3.00
Odznaki narodowe, pierścionki, pocztówki, listy polowe. 000—5

NOWO-OTWORZONA

CZYTELNIA

ul. Kościelna Nr. 5, I-sze piętro

D-rowej Marji Fidlerowej

poleca książki dla dorosłych i młodzieży. Czytelnia otwarta od 11-ej do 1-szej w południe i od 4-tej do 6-tej wieczorem.

247—2

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.